



Łacina w wybranych utworach Juliana Tuwima

Julian Tuwim to z pewnością poeta, który swoją popularnością zasłynął nie tylko wśród łodzian, czyli mieszkańców miasta, w którym w 1894 roku przyszedł na świat, ale także w całej Polsce, a nawet na świecie. Jego twórczość obfituje w utwory, w których każdy, zarówno dzieci i jak dorośli, może odnaleźć coś dla siebie. Od najmłodszych lat powtarzamy przecież najbardziej znane wiersze Tuwima, czytając je dzieciom lub ucząc się ich na pamięć we wczesnych latach szkolnych. Kto z nas nie zna chociażby *Lokomotywy* czy *Abecadła*? Dziś utwory te wydają się nam wręcz nieśmiertelne. W mojej pracy postaram się przyjrzeć twórczości tego autora od nieco innej strony. Przedstawię wybrane utwory Juliana Tuwima, w których możemy dostrzec zamiłowanie poety do łaciny oraz to, w jaki sposób bawi się tym językiem.

Pierwszym utworem, który omówię w moim artykule, jest wiersz *Żaby łaciniczki*, gdzie poeta w sposób dźwiękonaśladowczy przedstawia słowa sformułowane przez żaby, a przy tym ukazuje swoją umiejętność posługiwania się łaciną.

– Miłe żabki, składam dank wam
Za to: „Quamquam! quamquam! quamquam!”.

Podziękowań cała sakwa
Za to „qua qua qua” in aqua.
W sercu mem na zawsze utkwii
To piskliwe „ut qui! ut qui!”.
Smutno mi. Straciłem wiarę.
Nie pytajcie: qua re? qua re?
...Głośny tłum żabich kum
Kumkać zaczął: „Cum, cum, cum!”.
(Zaznaczając, że to cum
Jest cum con-se-cu-ti-vum)¹

Tuwim, znany ze swojego błyskotliwego humoru i kreatywnego podejścia do języka, które widać w różnych jego utworach, wykorzystuje scenę rozmowy z żabami, aby stworzyć pełen absurdu, żartobliwy utwór. Poeta posługuje się łacińskimi słowami dla oddania dźwięków, które wydobywają z siebie żaby. Jest to typowy zabieg dźwiękonaśladowczy, ponieważ po przetłumaczeniu

¹ J. Tuwim, *Jarmark rymów*, Warszawa 1935, s. 133.

łacińskich wyrazów dosłownie na język polski, utwór staje się jeszcze bardziej niezrozumiały. Gdyby Tuwim zdecydował się napisać te same słowa po polsku, pierwsza strofa brzmiałaby następująco:

– Miłe żabki, składam dank wam
Za to: „Chociaż! chociaż! chociaż!”

Język łaciński, który Tuwim wplótł w wiersz *Żaby łacinniczki*, nie ma na celu nadania temu wierszowi niewyobrażalnej głębi i przesłania, ale służy jedynie wyrażeniu dźwięków, które wydają żaby, a także pozwala poecie na zaprezentowanie swojej znajomości języka starożytnego. Warto podkreślić, że nie cały wiersz jest pozbawiony sensu, ponieważ część utworu po przetłumaczeniu na język polski brzmi zupełnie zrozumiale:

Smutno mi. Straciłem wiarę.
Nie pytajcie: dlaczego? dlaczego?

Dzięki elementom języka łacińskiego wiersz zyskuje rytmiczność i brzmi melodyjnie. Ponadto wybrane przez autora słowa przypominają kumkanie żab. Cały utwór jest natomiast niezwykle dynamiczny i przyjemny w odbiorze także dla osób, które nie znają języka łacińskiego, ale z pewnością dostrzegają dźwiękonaśladowczy zabieg Tuwima. Poeta pokazuje przede wszystkim swój kunszt w stosowaniu łaciny i zabawie słowem, a także tworzy nowe formy i składnie

na potrzeby rymów², dzięki czemu jest nawet porównywany do tak wybitnych poetów antycznych jak Owidiusz³. Można również odczytać ten utwór inaczej, jako subtelny krytykę nadmiernego i niepraktycznego używania łaciny lub innych języków obcych w codziennej komunikacji. Ze zjawiskiem tym spotykamy się także w odniesieniu do niektórych języków nowożytnych, na przykład języka angielskiego, który stał się językiem globalnym i wszechstronnym, a młodzi ludzie często przeplatają go ze swoim ojczystym językiem, tworząc neologizmy i makaronizmy, które dla osób ze starszego pokolenia mogą być niezrozumiałe. Wydaje się jednak, że w wierszu Tuwima łacina posłużyła za narzędzie, które sprawia, że dla czytelnika, zarówno znającego łacinę, jak i nieposługującego się tym językiem, utwór staje się bardziej abstrakcyjny i ciekawy, ale jednocześnie dynamiczny i melodyjny.

Kolejnym przykładem utworu, w którym autor posługuje się łaciną z niebywałą lekkością jest wiersz *Bogobojnej matczy polskiej z córką satanistką dyskurs*, w którym poeta przedstawia rozmowę

2 W ostatniej zwrotce *Żab łacinniczek* Tuwim wspomina o składni *cum consecutivum*, która w języku łacińskim nie istnieje. Prawdopodobnie jest to inwencja twórcza autora lub celowy zabieg, który służy skojarzeniu *cum consecutivum* z istniejącym w łacinie *cum concessivum*.

3 Vide K.T. Witczak, *Baba, żaba i krowa, czyli rozważania o tym, jak dawne są ludowe wierzenia o żabie wysysającej mleko krowie*, „Slavia Occidentalis” 2020, LXXVII/1, s. 144–146, <https://bibliotekanauki.pl/articles/2103000> (dostęp: 18.07.2024 r.).

odbywającą się pomiędzy matką i córką. Nie jest to zwykła rozmowa, ponieważ matka naciska na córkę, aby ta wyjawiała jej prawdę o nocy spędzonej prawdopodobnie z ukochanym. Co ciekawe, w utworze ani razu córka nie odpowiada matce po polsku, a po łacinie. Jedną z przyczyn takiego zabiegu może być wstyd, do którego córka sama przyznaje się, mówiąc: „Pudet dicere, o mater”⁴! Być może posługiwanie się łaciną zamiast ojczystym językiem pomaga jej przezwyciężyć hańbę. Drugi powód może stanowić ściśle powiązanie języka łacińskiego z Kościołem, a Tuwim w podtytule utworu sam podkreśla, że ta rozmowa to opowieść ze „sprośnych figli szatanów”, którymi w utworze są zarówno córka, jak i jej ukochany, a matka jest natomiast pobożną kobietą. Sama córka określa mężyczynę, z którym współżyła, w następujący sposób:

– Córku moja, córku moja,
Co było pozatem?
– Hic satanas fecit mihi
Magnam voluptatem⁵.

W przypisie do utworu odnajdujemy informację, że pochodzi on z czasów procesu mariawickiego. Mariawityzm to grupa chrześcijańskich wyznań opartych na tradycji katolickiej, który swój rozkwit

przeżywał właśnie w czasach, w których żył i tworzył łódzki poeta. Odłam ten opiera się na twardych zasadach moralnych, uznawanych także przez Kościół Katolicki⁶, więc może to stanowić powód, dla którego bogobojna matka nie jest zadowolona z rozwiązłości swojej córki. Według niektórych duchownych, diabeł słynie z tego, że zazwyczaj boi się łaciny, a egzorcyzmy, w celu wypędzenia z ludzi demonów, są odprawiane właśnie w tym języku i działają najskuteczniej⁷. Niewykluczone, że córka występująca w wierszu Tuwima, tak jak już wspomniałam, wstydzi się swojej postawy i chce przestać być kojarzona z Szatanem. Być może właśnie w tym celu Tuwim wykorzystał łacinę, która będąc językiem liturgii katolickiej, może rzucić dodatkowe światło na konflikt między tradycją, którą symbolizuje matka, a nowoczesnością i odparciem moralnych, chrześcijańskich zasad przez córkę.

Nad Cezarem to kolejny utwór, w którym Tuwim wykorzystuje łacinę. Choć w przypadku tego wiersza sam nie formułuje zdań w języku łacińskim, to przywołuje fragmenty z *Wojny galijskiej*

4 J. Tuwim, *op. cit.*, s. 131: „Wstyd mówić, matko”! Tłumaczenie własne; wszystkie przekłady bez wskazania tłumacza pochodzą od Autorki.

5 *Ibidem*. „Ten Szatan uczynił mi wielką przyjemność”.

6 „Mariawici w swojej pracy duszpasterskiej położyli nacisk na spowiedź i częstą Komunię św., adorację Przenajświętszego Sakramentu oraz głoszenie głęboko duchowych kazań opartych na Piśmie Świętym”. *Kościół Starokatolicki Mariawitów*, <https://www.mariawita.pl/historia.php> (dostęp: 19.07.2024 r.).

7 D. Clayton, *The Devil Hates Latin, Says Exorcist*, „New Liturgical Movement” 2016, <https://www.newliturgicalmovement.org/2016/02/the-devil-hates-latin-says-exorcist.html> (dostęp: 19.07.2024 r.).

Juliusza Cezara. Poeta wspomina swoje szkolne czasy, w których najprawdopodobniej jedną z lektur czytanych i tłumaczonych na lekcjach było wspomniane dzieło rzymskiego wodza:

Szkoło! Szkoło!
Gdy cię wspominam,
Tęsknota w serce się wgryza,
Oczy mam pełne łez!
...Gallia est omnis divisa
In partes tres...⁸.

Tuwim zestawia przeszłość i swoje beztroskie lata z teraźniejszością, w której przyszło mu żyć. Píše o młodzińskich latach bez strachu, które teraz, w obliczu wojny, pozostają dla niego jedynie ulotnym wspomnieniem. Wydaje się być pełen lęku, gdy pisze:

Cezarze!
Dum haec geruntur
Magnis itineribus ku śmierci płynę...⁹.

W porównaniu z błogimi czasami spędzonymi w szkole, poeta porównuje swoje aktualne życie do niespokojnej burzy szalejącej na morzu. Jego młodość i lata szkolne, spędzone w Łodzi i Warszawie, mogły stanowić dla niego oazę normalności i niewinności w porównaniu z późniejszymi latami naznaczonymi

politycznymi i społecznymi perturbacjami. Tuwim, poprzez kontrastowanie tych dwóch światów, wyraża głęboką tęsknotę za utraconym rajem dzieciństwa i młodości.

Ostatnim wierszem, na który warto zwrócić uwagę w kontekście języka łacińskiego w twórczości Juliana Tuwima, jest wiersz zatytułowany *Łacina*. Spośród czterech wymienionych przeze mnie utworów, to właśnie ten zdaje się wyróżniać najbardziej, ponieważ łódzki poeta ukazuje w nim swoje uwielbienie do łaciny. Podobnie, jak w poprzednim wierszu, wspomina on drogę nauki języka łacińskiego, przez którą przeszedł każdy, kto uczył się tego języka.

Uczysz się, wkuwasz: terra, terrae,
A potem: amo, amas, amat,
I fero, tuli, latum, ferre...
Jaka to męka! Co za dramat!¹⁰

Tuwim poprzez podanie przykładów łacińskiej deklinacji i koniugacji podkreśla jej logiczną i uporządkowaną strukturę, która wymaga skrupulatności i precyzji, co dla wielu osób na początku nauki języka łacińskiego jest niemałym wyzwaniem. Wszystko jednak staje się przyjemniejsze, gdy uczeń przyswoi już podstawy tego języka i zawile gramatyczne konstrukcje zdają się krążyć w jego krwi. Jest to pewnego rodzaju zachęta, skierowana

8 J. Tuwim, *Wiersze zebrane*, t. I, oprac. A. Kowalczykowa, Warszawa 1971, s. 355. „Cała Galia jest podzielona na trzy części”.

9 *Ibidem*, s. 356. „Dopóki te rzeczy dzieją się w czasie wielkiej podróży”.

10 J. Tuwim, *Jarmark rymów i inne dzieła*, t. III, Warszawa 1958, s. 301.



fot. II.4 – skrzyżowanie ulic Sienkiewicza i Tuwima w Łodzi

przez poetę w stronę czytelników do nauki łaciny, która z czasem przestaje być tak straszna, jak wydaje się na początku. Poeta przypomina także, że łacina była nieodłącznym elementem kultury i edukacji przez wiele wieków. Krytykuje powszechną opinię o łacinie, która nazywana jest „martwym językiem”. Wspomina Wergiliusza i Horacego, którzy swoimi utworami wzniesli wieczny pomnik, a dzięki nim łacina przetrwała przez tysiąclecia. W ten sposób Tuwim, z lekkim przekąsem wobec przeciwników języka starożytnych Rzymian, przypomina o jego historycznym znaczeniu i wpływie, jaki wywarł na współczesny świat. Na sam koniec poeta podkreśla swoje umiłowanie do łaciny.

I potem Ci się terra... terram...
 I amo... amas... przypomina:
 I kochasz ziemię, amas terram,
 Z którą złączyła cię łacina.
 I ona kocha cię (amaris)
 I jużescie się zrozumieli
 Z italskim morzem (mare, maris),
 Z italskim niebem (caelum, caeli)¹¹.

Tuwim wskazuje, jak przyjemne jest zrozumienie łaciny. Po raz kolejny także ukazuje swoją zdolność do łączenia dwóch języków w jednym utworze. Potrafi nie tylko świetnie posługiwać się językiem starożytnym, ale także w logiczny i spójny sposób połączyć go

¹¹ *Ibidem*.

z polszczyzną, przedstawiając swój kunszt poetycki.

Niewątpliwie utwory Juliana Tuwima poświęcone językowi łacińskiemu są bardzo istotne nie tylko dla studentów filologii klasycznej, ale dla wszystkich miłośników łaciny. Oczywiście nie są to jedyne utwory, w których łódzki twórca pokazuje swoje zdolności w posługiwaniu się językiem łacińskim. Takich utworów znajdziemy więcej w zbiorach wierszy jego autorstwa. Tuwim swobodnie operuje językiem polskim i łacińskim, co staje się niezwykle atrakcyjne dla czytelnika. Jego utwory pozostają dla nas świadectwem na to, jak ważna była łacina nie tylko w czasach antycznych, ale także w czasach bliższych nam, czyli wtedy, gdy tworzył i żył poeta z Łodzi, a łacina była obowiązkowym przedmiotem nauczany w szkole. Tak jak i dzisiaj, na przestrzeni wieków łacina zawsze miała swoich przeciwników, nazywających ją wymarłym językiem, o czym wspomina Tuwim. Jak widać, nie brakowało także tych, którzy łacinie poświęcali swój wolny czas i pomimo licznych wzlotów i upadków w trakcie jej nauki, zagościła

na stałe w ich życiu. Oprócz wartości językowych poezja Tuwima to także przypomnienie o ważnych postaciach ze starożytności, takich jak Juliusz Cezar, Wergiliusz czy Horacy.

Bibliografia

- Clayton D., *The Devil Hates Latin, Says Exorcist*, "New Liturgical Movement", 2016, <https://www.newliturgicalmovement.org/2016/02/the-devil-hates-latin-says-exorcist.html> (data dostępu: 19.07.2024).
- Kościół Starokatolicki Mariawitów, <https://www.mariawita.pl/historia.php> (data dostępu: 19.07.2024).
- Tuwim J., *Jarmark rymów*, Warszawa 1935.
- Tuwim J., *Jarmark rymów i inne dzieła*, t. III, Warszawa 1958.
- Tuwim J., *Wiersze zebrane*, t. I, oprac. A. Kowalczykowa, Warszawa 1971.
- Witczak K.T., *Baba, żaba i krowa, czyli rozważania o tym, jak dawne są ludowe wierzenia o żabie wysysającej mleko krowie*, „Slavia Occidentalis” 2020, LXXVII/I, s. 135–153, <https://bibliotekanauki.pl/articles/2103000> (dostęp: 18.07.2024 r.).